

# Nie chcę więcej – Michał Bajor

Ze strzępów radości powszednich los swój tkasz  
z tęsknoty, otuchy, nadziei, układasz swój świat  
w swym mieście, z domami bez pięter  
grasz z czartem o niebo w tym piekle,  
które Bóg, wyprawił nam.

Odpłynąć stąd chciałem na zawsze, w siną dal  
gdzie życie jaśniejsze, bogatsze  
ktoś chciałby mi dać,  
Znikałem sto razy bez wieści  
by wracać do srebrnej poezji  
ciepła rąk i spojrzeń twych

Nie chcę więcej, twoje serce do życia wystarczy  
Twoje serce, co zagrzewa do walki o każdy dzień  
Twoje serce, które cierpi i kocha namiętnie,  
które bije, coraz prędzej, goręcej.  
W zgryzocie pasma zbyt chudych dni  
twe fortissimo serdeczne brzmi  
głośniej wciąż, mocniej wciąż.

Gdy twarzy brak w czynach i słowach  
ty masz twarz  
Gdzie ścieżek splątanych bezdroża  
ty drogę swą znasz  
Ty zdołasz ból każdy pocieszyć  
rozjaśnić odwieczny nasz przedświt  
Ciepłem rąk i spojrzeń twych

Nie chcę więcej, twoje serce do życia wystarczy  
Twoje serce, co zagrzewa do walki o każdy dzień  
Twoje serce, które cierpi i kocha namiętnie,  
które bije coraz prędzej, goręcej...

W zgryzocie pasma zbyt chudych dni  
twe fortissimo serdeczne brzmi

W dramacie samych najchudszych dni

Rzucasz mi w oczy łzy, gorzkie łzy,

szczęścia łzy, spełniasz sny

Nie chcę więcej, twoje serce do życia wystarczy

Twoje serce, co zagrzewa do walki, do walki, do walki

Twoje serce, które cierpi i kocha namiętnie,

Coraz prędyzej przez łzy



Słowa: Dariusz Rogalski

Muzyka: Włodzimierz Korcz